

WIELKOPOLANIN

„WIELKOPOLANIN“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. — Przedpłata na pocztach: kwartalnie 1,25 mk., z odnoszeniem do domu 1,62 mk. — Inzeraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca.

Z dodatkiem niedzielnym
„Ognisko Domowe“.

Przedpłata w Poznaniu: kwartalnie 1,20 mk., z odnoszeniem do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 fen., z odnoszeniem 50 fen. Ekspedycja ulica Posadowskiego 39. Telefonu nr. 1013 — Redakcja ulica Dolna Wałowa 1. Telefonu nr. 1142.

Z Ameryki.

W przejeździe przez Poznań odwiedził nas X. Krakowski z Grand Rapids w stanie Michigan w Ameryce Północnej. X. K. duszpasterzuje w parafii, w której przeważają emigranci z Wielkopolski. X. K. mówił nam, że właśnie nasi rodacy w Ameryce osiadli odznaczają się dzielnością, pracowitością i życiem przykładnym.

Wiedomość ta nas bardzo ucieszyła. — Zdaniem X. Krakowskiego Polacy są w Ameryce chętnie widziani. Uważa się ich powszechnie za ludzi zdolnych i pracowitych. Prawdziwy Amerykanin mażywe dla nas sympatie i z tej przyczyny, że pełen wdzięczności pamięta o czynach Kościuszki i Pułaskiego. Na cześć tych wspólnych Polacy i Amerykanie bohaterów daje nazwy miastom i osadom.

Każdy Amerykanin, znający przeszłość swego ojczyzny — z czcią wymawia nazwiska tych rycerzy, którzy krew swą przelewali za wolność Ameryki i Polski. Polacy w Ameryce osiadli się nie wynaradawiają, ale ziemie amerykańską, która im zapewnia wszelkie swobody, nauczyli się uważać za drugą swą ojczyznę.

Jakżeżby też inaczej być mogło! Przecież każdemu wolno mówić i używać w swoim języku i, jeżeli nie wykroczy przeciw prawu, zażywa w całej pełni swobody obywatelskiej.

X. Krakowski bawił tylko krótko w Poznaniu, ale dostatecznie się przekonał o naszych stosunkach. Ze łzami w oczach słuchał, jakie tu się czyni utrudnienia polskiemu włościaninowi, przy budowaniu domu, jak kilku (Drzymała itd.) mieszkało w wozach, byle się przy ziemi utrzymać, jak Chruszcz na Górnym Śląsku zastrzelił żandarma, chcącego wyrzucić go z nory ziemnej — a potem sam sobie życie odebrał.

Z gazet wiedział X. Krakowski o barbarzyńskim żądaniu Hakaty, aby rząd nas wywlaszczał. Żądania takie były dla niego wprost niezrozumiałe. — Wyrażał X. Krakowski obawy, czy się utrzymamy, odpowiedzieliśmy na to, że większy Pan Bóg, niż pan Tiedemann, że nam trudno, ale w walce hartują się sily i otuchy mimo słabych warunków, nie tracimy.

X. K. wraca do Ameryki, stęskniony do swych parafian.

Hakatyści

zaczynają się ośmieszać.

Niektóre pisma niemieckie donosiły, że wysłanie przez Hakatów zebrań na dniu niemieckim w Poznaniu, telegramu do kanclerza rzeszy miało być oznaką, że nie podtrzymują swego dawniejszego posądzenia o zmianę kursu antypolskiego w Prusach.

Na to piszą „Berl. Neueste Nachrichten“, że jeżeli tak zrozumiano ów telegram do kanclerza rzeszy, to należy przeciw temu zaprotestować. Takiego zamiaru Hakatów przy wysyłaniu telegramu wcale nie mieli. — Zatem kanclerz rzeszy i wszyscy ministrowie pozostają w dalszej niełasce u Hakaty.

No! Teraz dopiero strach padnie na ministrów. Takiego ciosu chyba nie przeżyją.

Być w niełasce u Hakaty to dla ministra rzecz straszna!

Taki minister chwili nie będzie miał spokojnej, będą mu dopiekali i dogryszali na każdym kroku.

Każdy jednak przyzna, że rosnąca pretensjonalność Hakaty może jedynie rośmieszać.

Pyszalkowata zarozumiałość tego prześwieconego Towarzystwa jest wprost niesłychana. Rząd pruski istotnie jest wobec Hakaty nad miarę cierpliwy, ale to na dobre wyjść mu nie może.

Ofiarność Polska!

Feljetonista lwowskiego „Słowa Polskiego“ opowiada, że spotkał na ulicach Lwowa jakiegoś wytwornego panicza, lekceważącego wszystko, co swoje i całą mądrość polityczną czerpiącego z tyle wrogiej Polakom wiedeńskiej „Neue Freie Presse“. Panicz ten przechodząc obok placu, przeznaczonego na budowę teatru rusińskiego, zawołał w zachwycie:

— Patrz. Oto „leh“ (Rusinów) idą owa robota. To są ludzie naprawdę ofiarni. Od ust odjętym kęsem i swą krawiędą budują ojczyznę. A u nas? Monte Carlo, totalizator, blaga i... flnis. (koniec).

Na ten tanj hyperkrytycyzm, tak odpowiada feljetonista:

„Czelogodny panie! Jaka szkoda, że zatonawszy cały w „Neue Freie Presse“, ulubionej strawie takich jak waćpan galicyjsko-wiedeńskich dżentelmenów, nie wiesz, nie widzisz, nie słyszysz, nie odczuwasz tego, co się dzieje w Polsce! Chociażby tylko właśnie w dziedzinie ofiarności. I chociażby tylko w dwu ostatnich, błogosławionych, wprost epokowych na punkcie tym latach!

Bo oto:

Paderewski „prajcom na chwałę, braciom na otuchę“ wznosił pomnik Jagiełły.

Galleja wschodnia, z nieznanym przyczynieniem innych złem polskich, tworzy historyczny „Dar Grunwaldzki“, na który deklaruje z górą 1 500 000 koron, z tych zaś 600 000 koron wpłaconych w gotowiznę.

Lubomirscy ustanawiają swoim sumptem katedrę języka litewskiego na uniwersytecie Jagiellońskim.

Posel Adam dźwiga Bursę grunwaldzką.

X. arcybiskup Bilczewski doprowadza do szczytu kościół św. Elżbiety i otwiera podwoje monumentalnego Domu katolickiego.

Potocki składa krocie na Towarzystwo naukowe warszawskie, a za nim idą tu zaraz p. Klugowa z 50 000 rubl., Warszawa z 100 000 rubl.

Ks. Radziwiłłowa na zdziczołach przedmieściach stawia jednocześnie trzy olbrzymie świątynie.

Pani Sienkierówna rzuca tam podwalinę szpitala dla dzieci.

Panna Bottowa krociowym zapisem podtrzymuje różne instytucje publiczne.

Pani Rezierowa poświęca kilka kroć sto tysięcy rubli na szkoły polskie, w dzielnicach nędzy i bandytyzmu Warszawy.

Dr. Żurkowski przeznacza 50 000 na krzewienie przemysłu ludowego.

A jeszcze słysząc, iż mecenasi nauki i sztuki z działa pradziada, Pawlikowscy, zamierzają swoją księżnicę i precenną galerję, złożyć w depozycje narodowym Ossolineum, ku pożytkowi i chlucie Małopolski!

Możeby czelogodny pan raczył teraz złożyć te... miliony, jeśli starczą mu na to palce obu jego rąk pielęgnowanych — jak zauważyłem — ze zdumiewającą pieczołowitością.

Pan się rumieni? Wierzę... A nam raduje się dusza i rosną skrzydła u ramion.

A oto dzisiaj mamy do zanotowania nowy dar, niemniej wspaniały. Dla uczczenia, mianowicie, półwiekowego jubileuszu istnienia uchwalila Rada nadzorcza krakowskiego Tow. wzajemnych ubezpieczeń w myśl referatu pana Tadeusza Cieńskiego, przeznaczyć 420 000 koron na cele użyteczności publicznej jak następuje:

300 000 koron jako fundusz wleczysty, od którego odsetki przeznaczone będą na cele oświatowo-rolnicze;

50 000 koron dla Tow. szkoły ludowej;

5000 koron dla Macierzy cieszyńskiej;

5000 kor. dla Koła T. S. A. uniwersytetu Jagiellońskiego;

10 000 koron do rąk X. arcybiskupa Bilczewskiego na budowę kościołów i kaplic.

5000 koron do rąk X. biskupa Pelczara na budowę kościołów i kaplic;

10 000 koron Towarzystwu gospodarczemu na cele finansowo-gospodarskie, a mianowicie na szkoły dla kształcenia gospodyń wiejskich;

10 000 koron krakowskiemu Towarzystwu rolniczemu na cele oświatowo-gospodarsze.

10 000 koron lwowskiemu Tow. ratunkowemu;

10 000 koron krakowskiemu Tow. ratunkowemu;

5000 koron na restaurację kościoła św. Florjana w Krakowie.

Sumy te świadczą wymownie o tem, że żyje w sercach naszych wielkie poczucie obowiązku. U nas wprowadzić nie mamy z małymi wyjątkami takich przykładów ofiarności.

Obrażone ucho oficerskie.

Hakatyzm i w Opolu wydaje swoje kwiatki, czego dowodem następujące zdarzenie, o którym czytamy w „Gazecie Opolskiej“:

Przy ulicy Mikołaja stołowało się już od dawna kilku Polaków, między nimi pp. adwokat Madaliński, aptekarze Wicherski i Wiśniewski, w ostatnim czasie także p. dr. Hyla, nowy urzędnik Banku Ludowego, oraz przygodni goście bądź to miejscowi, bądź to przejezdni, bądź przybywający do znajomych w Opolu w odwiedziny.

Oczywiście jako Polacy rozmawiali ci panowie z sobą zawsze po polsku. Wszak były kanclerz i zwolennik hakatystów p. Buelow czuł się zniewolonym oświadczyć w swoim stylu, że każdemu wolno mówić, „jak mu dzień urósł!“ Inaczej co do tego zapatruje się pewien wyższy oficer, podobno „hauptmann“, czyli kapitan w Opolu, który będąc w tych dniach w lokalu p. Schulzego, a usłyszawszy polską mowę przy sąsiednim stole, pozwolił sobie do p. Schulzego stawić żądanie, aby „w niemieckim lokalu po niemiecku mówiono“; gdy pan Schulze nie postara się o to, aby po polsku zaprzestano w jego lokalu mówić, to on — pan „hauptmann“ — zaręcza mu, iż nie tylko wojskowi, ale i urzędnicy rejencyjni (przebywający zwykle w jego lokalu) przestaną u niego bywać.

Pan Schulze na takie „dictum acerbum“ nie zdobył się na więcej odwagi jak tylko na odpowiedź, że interesowanych panów powiadomi o „życzeniu“ p. „hauptmanna“. Wahał się jednakowoż jeszcze kilka dni, a wreszcie wybrał się do drogerji p. Wicherskiego i oznajmił mu, co zaszło. P. W. wyrzcił p. Schulzemu, najżywsze oburzenie z powodu niewłaściwego i nieczem nieusprawiedliwionego wystąpienia oficera i oświadczył, że pan Schulze otrzyma piśmienną odpowiedź od Polaków, która go zapewne raz na zawsze z kłopotu wybawi.

Odpowiedź ta, którą p. Wicherski następnie p. Schulzemu przesłał, brzmiała następująco:

„Na Pańskie, przez stół oficerski spowodowane żądanie, abyśmy Polacy, którzy od lat w lokalu do Pana teraz należącym, bez przeszkody przebywali, odtąd po niemiecku rozmawiali, odpowiadam w imieniu i z polecenia moich rodaków, że wszyscy się dalszego uczęszczania do Pańskiego lokalu.“

Okoliczność, że niesłychane to wymaganie właśnie z grona oficerskiego wyszło, zmusza nas do oddania całej tej sprawy pod sąd opinji publicznej.

Otóż więc przykład, do czego to hatyzyzm doprowadza i jak nieznosne stosunki wytwarza. Obrażone ucho oficerskie, nie mogące znieść dźwięków mowy polskiej, daje powód do nieporozumienia, wskutek którego Polacy i tak nie nie tracą, ale zato restaurator Niemiec, któremu drugi Niemiec, nadęty hakatyzyzm, grozi bojkotem, jeśli Polaków nie spowoduje do mówienia w swoim lokalu po niemiecku.

Dodać należy, że butny p. „hauptmann“ wdał się tu tem więcej w nie swoje rzeczy, iż jest przedcześnie wojskowym, a wszakże wojsko w politykę się nie ma wdawać. Cóżby to pan „hauptmann“ powiedział, gdyby tak kłedy znalazł się z którym z swoich kolegów od „stammtischu“ w Warszawie, Krakowie, Paryżu lub innym mieście niemieckim, a tam by mu ktoś powiedział: „Tu nie jest niemiecki lokal, tu się po szwabsku nie mówi!“

Postęp centrowców.

W Malinie w Prusach Zachodnich, jak pisze „Gaz. Gd.“, istnieje od niedawna polskie towarzystwo ludowe, które zebrawszy odpowiednią sumę, uprosiło miejscowego proboszcza, by sprowadził mu sztandar. Tymczasem są w biegu starania, ażeby polskie towarzystwo ludowe przekształcić na niemieckie towarzystwo robotnicze, bez jakiegokolwiek charakteru narodowego.

Ztądż oczywiście już niedaleko do przekształcenia tego towarzystwa na towarzystwo o wybitnym charakterze centrowym. W Zielone Świątki pewien gdański przywódca centrowy (kslądź) wybiera się do Malina, gdzie ma być założony „Arbeiterferajn“. A więc baczność przed tymi wilkami o owczej skórze!

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Nowa ustawa ubezpieczeniowa rzeszy zawiera, jak na to już wczoraj zwróciliśmy uwagę, przepisy takie, że przybliży cechy ustawy wyjątkowej antypolskiej. Niekorzystnie ona się odbije na wyborze lekarzy, gdyż wybór lekarzy jest prawie zupełnie zależny od urzędników. — Według tymczasowych obliczeń koszty nowej ustawy wyniosły będą 1094,7 miljonów mk., czyli przeszło 1 miljard. Z tego pokrywać ma rzesza niemiecka 78,5 miljonów, pracodawcy 534,1 miljonów a pracownicy 482,5 milj. mk. Posłowie nasi wstrzymali się od głosu przy głosowaniu nad tą ustawą.

— Sejm pruski ma się zebrać dn. 20 czerwca.

Galicja. (Z humorystki wyborczej). Jakis Stanisław Rudolf rozlepił w całym powiecie chrzanowskim, w Galicji, olbrzymie afisze, w których wzywa „braci włościan i robotników“, aby mu przy

wyborach głosy swoje oddali. „Ja jestem taki — pisze — co mogę wam wszystkim dopomóc.“ A dalej: „Ja postaram się, jak mnie wybierzecie posłem, aby przystanek koleji — miała także północna strona od miasta. Żeby znieśli żandarmów i finansów, a tę służbę, aby robili ulany, kanonierzy i dragony. Żeby sól sprzedawali po kosztach wyrobu. Żeby węgle z kopalni Jaworzno sprzedawali po 44 halercze za centnar. Żeby wolno było każdemu tytuł ślać na swoją potrzebę. Żeby urzędnicy, nauczyciele i służba rządowa pobierali całą emeryturę. Żeby robotnicy bez różnicy wieku mieli emerytury po 36 kor. Cła żeby zniesiono. Żeby gospodarze byli wolni od podatku od jednej izby i jednego morga gruntu. Żeby egzektorów, weterynarzy, adwokatów i natarjuszów zniesić. Plechota żeby tylko trzy miesiace służyła. Żeby każda osoba była wolna od fantowania do 1,200, 1 izby i 1 morga gruntu. Żeby każda żyjąca dusza miała i móg. Tyle pan Stanisław Rudol. — W rubryce humorystyki wyborczej zapisał także należy kandydaturę dr. Juliusza Bandrowskiego, postawioną przez „grupę niezawisłych wyborców Nowego Sącza.“ Dr. Juliusz Bandrowski, były dentysta, a później tak głośny redaktor „Kurjera ciechocińskiego“ przeniósł się do Galicji, obecnie redaguje pismo kąpielowe, p. t. „Nasze zdroje.“ Dla obywateli i kuracjuszy ciechocińskich, którzy patrzyli z bliska na działalność dr. Bandrowskiego, kandydatura ta jest tragicomicznym wykrzyknikiem w dziejach polityki galicyjskiej. Ale uspokójcie się panowie. Pan dr. Juliusz Bandrowski ogłasza, że zrzeka się kandydatury, aby przez rozstrzelanie głosów nie ułatwić zwycięstwa socjalistom. Może jednak w przyszłości ozdobi swoje bilety wizytowe nowym tytułem: „Kandydat na posła, który się poświęcił dla ojczyzny.“

Rosja. Z Besarabji uciekają żydzi gromadami. Wybuchną bowiem mają znowu nowe rzezie żydów. Z Kijowa, gdzie podobno żydzi mieli zamordować chłopca chrześcijańskiego Jaszczyńskiego celem użycia krwi jego do mac, wyjechało kilkadziesiąt członków rosyjskiej „czarnej sotni“ w głąb Rosji i tam agituja przeciw żydom. Czarnosetnicy rosyjscy posiadają, że żydzi zarzynają dzieci chrześcijan ze względów zabobonnych i wzywają w zamian do wyrznięcia żydów.

— Petersburg. W tutejszych ubłakach fabrycznych Towarzystwa akcyjnego Slemensa i Halskiego odbyto onegdaj rewizję na rozkaz senatora Medema, który prowadził rewizję syberyjskiej kolei żelaznej.

Austria. Wiedeń. Onegdaj wieczorem odbyło się pierwsze zebranie nowego utworzonej partii anarchistów. Składa się ona z dawniejszych członków stronnictwa socjalno-demokratycznego, przeważnie z tej partii wykluczonych,

którzy połączyli się w związek pod nazwą „Wolna trybuna“. [Wszyscy mówcy na tem zebraniu uderzali bardzo ostro na socjalistów, zarzucając im, że tak samo nie działali nic w parlamencie, jak przedstawiciele innych partji. Po dłuższej dyskusji uchwalono przy zbliżających się wyborach oddać tylko białe kartki.

Francja. Przewodniczący w komisji budżetowej izby posłów, Pointcaré, przedstawił izbie referat o znanych nadużyciach, ujawnionych w ministerjum spraw zagranicznych. Referent zaznaczył, że w rachunkowości tego ministerjum panował nieład najzupełniejszy. O buchalterji prawidłowej nie było nawet mowy. Dochody i wydatki zapisywano przygodnie, bez żadnej kontroli.

— Z polecenia gabinetu przedsięwzięto śledztwo energiczne przeciwko wielu urzędnikom. Śledztwo to stoł w związku ze stwierdzeniem w biurach różnych ministerjów nierządów. Jak się okazuje, między innemi, kontrolerzy rządowi torów wysłigowych pobierali od właścicieli stajen wysłigowych stałe pensje i pozwalali na przekraczanie ustaw obowiązujących.

— „Neue Freie Presse“ otrzymała w chwili zamknięcia numeru wieczornego z Paryża depeszę, donoszącą, że robotnicy ziemni wysadzili w powietrze szynę w miejscowości Asnières pod Paryżem. — Wskutek tego 50 podługów kolei zachodnich zostało wstrzymanych. Po zamknięciu numeru nadeszła druga depesza, która poprzednia wiadomość o kolwiek łagodzi.

— Paryż. Przed wzięciem kobiet w Paryżu przyszło do krwawego starcia między policją i anarchistami. Ci ostatni chcieli urządzić tryumfalny pochód na cześć anarchistki p. Mare, która opuściła więzienie. Podczas pochodu przyszło do starcia z policją. Anarchiści dobyli rewolwerów i nożów. Policja zaś z początku walczyła szablami następnie użyła i bagnietów. Po obu stronach są zabici i ranni.

Turecja. Konstantynopol. Minister skarbu oświadczył, że sprawa wprowadzenia monopolu tytoniowego w Turcji jest już rzeczą postanowioną. Ponieważ jednak potrzeba poczynić pewne przygotowania i obliczenia, przedłożenie odnośne zostanie wniesione w przyszłym roku do parlamentu. Zarządzenie to rządu tureckiego wywrze poważny wpływ na stosunki giełdowe środkowej Europy.

Anglia. Król Jerzy angielski zwrócił się do komitetu partji robotniczej z zaproszeniem dwóch jej przedstawicieli na ceremonję koronacji. Takie zaproszenie jest pierwszym wypadkiem w historii Anglii.

Spór o Maroko. Z Madrytu donoszą do „Timesa“, że wymiana zdań pomiędzy Francją a Hiszpanją w sprawie marokańskiej robi postępy bardzo niezadowalające, gdyż żadna ze stron rokujących nie zgadza się na ustępstwa.

Zwłaszcza Hiszpanja stawia żądania nadmierne, chce bowiem, korzystając z sytuacji obecnej, rozszerzyć posiadłość swą w Maroku.

Ameryka. W Meksyku aresztowano dwóch wodzów powstańców: generała Daniela de Villiers, Boera i Amerykanina Dunna, którzy utrzymywali poufne stosunki z partją Diaz i chcieli jakoby zgładzić przywódcę powstańców, Maderę.

— Nowy Jork. W Cholula (stan Puebla) w Meksyku przyszło ubiegłej nocy do rozruchów. 40 osób zabitych, wiele sklepów, gmachów sądowych i prywatnych spalowano. Pospólstwo panuje w mieście. Jest niebezpieczeństwo, że całe miasto będzie zniszczone, gdyż powstańcy je podpalił.

— Z Managui w Nikaragui donoszą, że wysadzono w powietrze fortecę Laloma. Ma to być czyn rewolucjonistów.

Powstanie albańskie. Powrócił do Rzymu członek izby posłów, Chiesi, który jeździł do Albanji, dla zbadania na miejscu przyczyn powstania przeciwko Turkom. Chiesi konferował z przywódcami powstania i zapowiada, że przedstawi izbie posłów wniosek, domagający się interwencji mocarstw w sprawie albańskiej.

— Turcy nacierają na powstańców na całym froncie. Armja południowa spaliła wieś plemienia grudów Krec. Armja północna zbliża się do połączenia z południową i atakują ją powstańcy z plemienia Kilment, którzy zatrzymują ruchy tej armji od dni kilku.

— Cetynia. Turcy ortrzyliwali z armat zajęta przez Albańczyków i panującą nad wszystkimi pozycjami gór Wecreczu.

Abisynja. Do dzienników rzymskich donoszą z Abisynji, że cesarz Menelik wprawdzie żyje jeszcze, ale jest już zupełnie obłąkany, wskutek czego sam rządzić nie może. Umysłowa choroba Menelika jest nieuleczalna.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 2 czerwca 1911.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Biuro Związku Narodowego** znajduje się przy ulicy Dolnej Wałowej nr. 1 na I piętrze. Biuro jest otwarte we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem soboty od 4—5 po południu.

Walery Lebiński, Główny sekretarz Związku Narodowego.

* **Wdowa** w podeszłym wieku, chorowita, której córka zmarła, a zięć stracił majątek, która żadnego wymiaru nie wypisała dla siebie, pozostaje w biedzie i prosi współuczuciowych o wsparcie. Datki przyjmuje Ekspedycja „Wielkopolanina“, ul. Posadowskiego 39.

* **Biuro „Straży“** znajduje się przy ulicy Rycerskiej nr. 12 na wysokim parterze. Biuro jest otwarte od godz. 12—2 w południe i od 5 i pół do 6 i pół wieczorem. Telef. nr. 1640.

Dr. F. Schroeder, ul. Rycerska 2.

* **Lecznica bezpłatna.** Tow. społeczno-hygienicznego przy ul. Rycerskiej nr. 28 otwarta codziennie od pół 9 do pół 10 rano choroby skórne i pęcherza i choroby (wewnętrzne) oraz od 2—3 po południu (choroby dziecięce i kobiece.)

Dr. Adam Karwowski, sekretarz.

* **Towarzystwo Czytelników Ludowych.** Wszelkie korespondencje w sprawie Towarzystwa naszego, zakładania bibliotek i t. d., prosimy wysyłać wprost do biura naszego pod adresem: Czytelnia Ludowa Poznań (Posen Schützenstr. 31, II). Adres skarbnika: Dr. Kapuściński Poznań (Posen).

* **Biblioteka Tow. Przyjaciół Nauk** otwarta codziennie, oprócz niedzieli i świąt, od 10—1 i od 3—6.

* **Pokwitowanie.** Ze sprzedaży kart gratulacyjnych i kondolencyjnych, zastępujących telegramy, wpłynęło do kasy za pośrednictwem firmy A. Rose w Bazarze na ręce redakcji „Wielkopolanina“ 27,— marek. K. Ignatowicz, w miejscu, 5,— marek. — Zaznaczamy, że tylko z naszych telegramów dochód przeznaczamy na cele dobroczynne.

Czech Kusztelan, skarbnik.

* **Dla Towarzystwa Ludoznawczego** w Poznaniu łaskawie nadesłał racyli: p. Ossowicka kołyskę z r. 1812 — za pośrednictwem hr. Czarneckiej z Golejewa, p. Kaźmierzowa Pernakowa z Chojna p. Rawiczem: 2 piękne stare chustki kratkate i białą spódnicę, p. Hoppowa z Bydgoszczy 2 obrazy ręcznej roboty z pocz. 17 stulecia. — Dalsze dary z wdzięcznością przyjmuje prezesowa Towarzystwa Ludoznawczego, p. Helena Cichowiczowa, Poznań, plac Wilhelmski 18.

Konstanty Kościński, sekretarz Tow. Ludoznawczego.

* **Poznań.** Strajk wybuchł wczoraj rano w tutejszym Nowym poznańskim browarze, lecz został po krótkim czasie znowu załagodzony. Nie dotyczył on zresztą, jak nam zarząd browaru donosi, podwyższenia płacy, lecz chodziło jedynie o uregulowanie warunków postawionych przez woźniców i robotników, mianowicie nie chcą oni pracować w niedziele i święta.

— Składy otwarte być mogą jutro, w sobotę, do godz. 10 wieczora.

— X. dr. Steuer, profesor przy seminarjum duchownym w Poznaniu, mianowany został kanonikiem metropolitalnym.

* **Cel dobroczynny.** Dnia 11 czerwca urządza Towarzystwo Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w parafji archikatedralnej koncert poświęcony z grą fantową, w ogrodzie arcybiskupim. Zanosimy przeto do szanownej publiczności prośbę, aby uznając wzniosły cel, zgromadziła się licznie w ogrodzie i tym sposobem przyczyniła się do przyspożenia nam nowych środków ku niesieniu pomocy biedakom parafji naszej. Bliższe wiadomości.

Tajemniczym śladem.

Powieść z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Pozostawało wyjaśnić, co było przyczyną zbrodni na starcu z ulicy Kanoniczek popełnionej.

Nazwisko de Rieussac musiało ze zbrodnią tą w jakimś związku pozostawać.

Nieszczeniwa ta kobieta, co tak strasznie zaczęła na życiu obu braci de Champgrand, nie mogła być obcą tajemnicy.

Pan de Presmenil w duchu zrobił sobie zaraz tę uwagę.

Z tego, co mu des Agnets powie, działo wczoraj, o nadzwyczajnem podobieństwie Andrei do pani de Rieussac, przyszedł do niezbitego przekonania, że matka panny de Champgrand znajdowała się w Paryżu.

Odnaleźć tę kobietę było rzeczą bardzo łatwą.

Po trochu więc zaczęły się rzeczy rozjaśniać i teraz śledztwo pójdzie już prędzej dalej.

Po śniadaniu w hotelu de Meyrins, pan de Presmenil udał się do palacu Sprawiedliwości.

Cockler i Beaudouin przybyli tam do niego około godziny czwartej.

— Przychodzę, panie sędzio, — odezwał się brygadjer pierwszy, aby zdać panu sprawę z poszukiwań rozwiniętych ku odnalezieniu kupca, u którego kupio-

ny był proszek użyty do osuszania zaprawy podłogi w pokoju nieboszczyka pana François.

— No i cóż? — zapytał sędzia.

— Znalazłem to indywiduum — odrzekł Cockler. — Złatał się z Beaudouinem całe miasto i kwartały sąsiednie, i wykryliśmy, iż proszek nabyty był u kupca z ulicy de La Harpe. Sprzedaż tę tak on zapisał w ksiągce swojej rachunkowej.

„Dnia 18 go maja pan François nabył kilo proszku.“

Kupiec znał swojego klienta i pożyczł mu nawet kubek i pędzla, które Beaudouin znalazł w piwnicy domu przy ulicy Kanoniczek.

— Nie można przypuszczać, pomyślał pan de Presmenil, aby sam morderca zaprawiał był podłogę dla zatarcia śladów krwi wytoczonej.

— Więc to wszystko, coście się dowiedzieli? — zapytał głośno.

— Tak, panie sędzio, to wszystko — odpowiedział brygadjer.

— A cóż ty Beaudouin?...

— Ja, panie sędzio, ośmieliłem się przyprowadzić kobietę, która jak mi się zdaje, będzie mogła udzielić pewnych pożądaných wiadomości.

— Cóż to za kobieta?...

— Lokatorka, zajmująca mieszkanie na trzecim piętrze, na wprost mieszkania pana François.

— Więc ta kobieta może dać, jak powiadasz, jakieś objaśnienia?...

— Tak, panie sędzio! Przyjechała z prowincji przed wczoraj. Dowiedziawszy się, że dziś rano miało miejsce zejście

sądowe i że jej sąsiad dawny nie żyje, opowiedziała mi pewne szczegóły, dosyć, jak przypuszczam, ważne...

— Gdzież ta kobieta?...

— Czekaj w korytarzu.

— Dawajże mi ją copędzej.

W kilka sekund później, Beaudouin zamykał już drzwi gabinetu po za tęgą, 50-letnią osobą.

— Powiadomiono mnie — odezwał się de Presmenil, że pan możesz mi dać pewne wyjaśnienia w sprawie wykrycia mordercy pana François.

— Panie sędzio — odpowiedziała kobieta — niby coś wiem i nie wiem. To tylko ten pan — dodała, wskazując na Beaudouina — sprowadził mnie gwałtem tutaj. Szedł ze mną całą drogę, bo inaczej przysłóbym się nie ośmieliła. Pan sędzia rozumie, że kobieta uczelwa nie lubi mieszać się w sprawy sądowe.

— Jeżeli chodzi o spełnienie świętego obowiązku wyznania prawdy — odrzekł pan de Presmenil — wstydzić się nie ma czego. Niech pan mówić, proszę bardzo.

— Jestem wdowa Pluchet! tak w dwóch słowach opowiem panu sędziemu wszystko, co wiem — zaczęła kobiecina, otarłszy ręką usta.

— Będzie temu otóż cztery miesiace, to jest 25 maja znalazłam się przypadkiem, tak tylko przypadkiem w oknie. Było straszliwie gorąco, a że ja, jak pan sędzia widzi, jestem sobie dosyć tęga... więc duszno mi było i chciałam odetchnąć trochę świeżem powietrzem. Patrzałam machinalnie przed siebie, kiedy naraż zobaczyłam w mieszkaniu mo-

jego sąsiada, pana François jakieś chodzenie ze światłem. Spojrzałam lepiej i ujrzałam starolinę w towarzystwie jakiegoś bardzo pięknego mężczyzny. Lampa stała na stole na środku pokoju, okno było otwarte, widziałam więc wszystko bardzo dobrze nie będąc sama widzianą, bo muszę powiedzieć prawdę panu sędziemu, że się schowałam po za żaluzję.

Ponieważ jestem kobietą, więc jestem trochę ciekawa.

Ponieważ nie widziałam nigdy nikogo u pana François, bo za przeproszeniem, żył on jak jaki niedźwiedź, byłam więc zaciekawioną i przyglądałam się z uwagą.

— Cóż pan zatem widziała?...

— Najprzód nie wydało mi się, aby ci dwaj ludzie byli to jego dobrzy znajomi. Gość był pięknym brunetem wysokim i dokorowanym. Widzę jeszcze jego ozerwoną wstążeczkę, tak jak widzę teraz oto przed sobą pana sędziego...

Po jakiejś chwili zaczęli widocznie zarzucać sobie rzeczy jakieś nie bardzo przyjemne, bo pan François zerwał się z krzesła, zaczął chodzić, zaczął się, kręcić, można by powiedzieć, jak lew w klatce i wymachiwać rękami!... Dobryś, myślę sobie, klóć się...

Nie myliłam się, bo wkrótce podniesione zdradziły żywą sprzeczkę. To mi się tak ciekawem wydało, że nie straciłam ani jednego gestu, jednego z poruszeń widzianych.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

domości w afiszach. O liczny udział uprzedzić proszę. Zarząd.

*** Nowy środek leczniczy przeciw suchotom?** Dr. Orlz w Walmington w Ameryce odkrył po długoletnich badaniach nowy środek leczniczy przeciw gruźlicy, z którym osiągnął dobre wyniki. Jest to surowica, którą wstrzykuje się pod skórę. Składniki surowicy tej dr. Orlz trzyma w tajemnicy.

*** Premjowanie koni** odbyło się w ubiegły piątek w Ostrzeszowie. Premje otrzymali pp.: Konarski z Rojewa 70 marek, Wronka z Biskupic zab. 60 mk., Wawrzyński z Namysławów 50 mk., Piec z Namysławów 40 mk., Sadowski z Bukownicy 40 marek, Fonfara z Doruchowa 35 mk., Jorga z Biskupic 30 mk., Zaska z Biskupic 30 marek, Kantecki z Bobrownik 25 mk.

*** Targ na remonty** odbył się w środę w Krotoszinie. Z 114 dostawionych koni wybrała władza wojskowa 50 i płaciła po 800 do 1200 mk.

*** Przyszycyca** wybuchła w gminach Baranowo, Junikowo i Psarskie w powiecie zachodnio-poznańskim, dalej w Ulejnie i w Garbach w powiecie średzkim. Ustała zaś w Skórzewie w powiecie zachodnio-poznańskim.

*** Tarnowo.** Wyczytałem w ostatnim num. „Wielkopolanina“, iż chcą germanizować za pomocą kwiatów. U nas tak samo się kolonizacji mówili, iż ich córki mają jakieś kwiaty różności, a że do polskich domów nie chcieliby sami iść, więc urządzili, aby i z naszych córek które wybrać do tego. Grubo się jednak omylili, gdyż, choć pomiędzy samymi kolonistami mieszkamy, ale pomimo to czujemy się Polakami i nimi pozostaniemy.

*** Tarnowo.** Towarzystwo Robotników urządziło w drugie święto Zielonych Świątek zabawę latową w ogrodzie ludowym. Część dochodu przeznaczamy na nową wieżę, którą X. proboszcz Jarosz będzie budował.

*** Srebrny jubileusz** Towarzystwa śpiewu „Montusko“ w Inowrocławiu i Zjazd okręgowy. W Zielone Świątki obchodził srebrny jubileusz Towarzystwo śpiewu „Montusko“ w Inowrocławiu. Przy tej sposobności odbędzie się zjazd okręgowy Towarzystw śpiewackich, zjadą się Towarzystwa pozaokręgowe, a stolica Kujaw czyni przygotowania, aby gościć tak miłych przyjaźń jak najokazalej. Rano odbędzie się msza święta, nastąpi zebrań uroczystościowe, a po południu popisy Kół śpiewackich w powiększonym ogrodzie domu kąpielowego. Do popłów staną: Inowrocław (Montusko i Szarotka), Szymborze, Gniewków (św. Cecylia i Harmonia), Kruszwica, Mogilno, Gniewko, Bydgoszcz (Halka i św. Wojciech), Wągrowiec, Poznań (Kółko śpiewackie i Halka języcka) i Toruń. Ogółem 14 Towarzystw odśpiewa 25 utworów, w tem 4 chóry ogólne. W drugie święto odbędzie się wycieczka na Gopło.

*** Ważny wyrok** w sprawie wyborów do rady miejskiej. Według orzeczenia najwyższego sądu administracyjnego odgrywają spisy wyborcze przy wyborach do rady miejskiej wielką rolę. W Ostrzeszowie wybrano kilku radnych, których wybór na wniesiony protest rada miejska unieważniła. Rekurs wniesiony do wydziału obwodowego został odrzucony. Wydział obwodowy uważał za miarodajny fakt, że urzędnik, gdy pewien wyborca chciał zejść do listy, nie przedłożył mu jej wcale, lecz oświadczył mu tylko, że nie mieszka jeszcze rok cały w Ostrzeszowie i dla tego nie posiada prawa obywatelskiego. Najwyższy sąd administracyjny natomiast, w przeciwstawieniu do orzeczenia wydziału obwodowego, uznał wybór za ważny, orzekając, że powody, na które wydział się odwołuje, jakoby lista wyborcza nie była należycie wyłożoną, nie są miarodajne. Zasadniczo wychodzi najwyższy sąd administracyjny z założenia, że wyborcy mają prawo przeglądać spisy wyborcze i dokładnie badać, czy wysokość podatków wszystkich wyborców jest prawdziwie w nich podana. Tajemnica podatkowa nie daje powodu, aby ograniczano wykładanie spisów wyborczych.

*** Gajor* tępicielem szczurów.** Pewien właściciel w Oczarnowie posiada nadzwyczaj odważnego gajora, który widząc, że szczury roznosiły się w pożywieniu dla rodziny gajosię przeznaczonym, złapał jednego z nich dziobem za kark i udusił go. Następnego dnia zgładził ze świata drugiego szczura, a teraz stoi nieustannie na czatach.

*** Krytyka wyroku** sądu wojkowego. Za namową do nieposłuszeństwa przeciwko prawu toczyła się onegdaj przed izbą karną berlińskiego sądu ziemianńskiego sprawa przeciwko redaktorowi „Trybuny“, dr. fil. Lauterbachowi, który w pewnym artykule krytykował wyrok dresdeńskiego sądu wojkowego, skazujący dwóch podoficerów, którzy

zimową porą pewnego rekruta mylił w zimnej wodzie, na trzy tygodnie aresztu. Prokurator wniosł o sześć miesięcy więzienia. Sąd skazał oskarżonego na 400 mk. kary pieniężnej.

*** Witkowo.** Na majątności Karszewo, własność komisji kolonizacyjnej, wydzierżawiono w tych dniach polowanie. Najwięcej dającym był właściciel dóbr p. Malczewski z Odrowąża, sumą 715 marek; drugim hr. Schwerin, 705 mk. Prezes komisji kolonizacyjnej pomimo to nie uwzględnił wyższej oferty i polowanie przyblił hr. Schwerinowi za mniejszą dzierżawę.

*** Mikstał.** W Kaliszkowicach kalisk. spłonił doszczętnie dom mieszkalny gospodarza Majchrzaka. Z ruchomości bardzo mało co ocalało. Przyczyna pożaru nieznana.

*** Wilejko.** Pan Franciszek Dekiert donosi nam, że nie jest prawdą, jakoby starsza (4 letnia) jego córka była winną nieśczęściu, że młodszą (2 i pół letnią) córeczkę zabiła śmigą wiatraka. Pan D. był w tym dniu w Poznaniu, zaś nieśczęście pierwsza zobaczyła właśnie starsza córeczka. — Ciężko strapiłonym rodzicom wyrażamy nasze współczucie.

*** W Szczecinie** spaliła się część wielkiej olejarni, a mianowicie całe skrzydło gmachu. Spaliło się za ok. 350 tys. mk. fasoli. Stratę obliczono na milion marek.

*** Cała wieś w płomieniach.** Wioska Rosenow w pow. naugardzkim na Pomorzu stała się pastwą płomieni. Ogółem spaliło się 35 budynków, a straty tylko w części pokrywa zabezpieczenie. — Niechaj to będzie przestrogą dla innych, gdyż o wypadek nie trudno.

*** Lewicki skazany na śmierć.** Lwów. Sąd uznał 10 głosami przeciwko 2 studenta Lewickiego, który zastrzelił artystkę Ogińską, winnym morderstwa i skazał go na karę śmierci.

*** Uprawdzenie profesora.** Niemieckiego profesora inżyniera Richtera, który w Towarzystwie dwu żandarmów przedstawił wycieczkę naukową w góry napadnięty został w lesie Rodl pod Kakinopolą w willecie Monastyrskim przez bandę rozbojników greckich i po stoczonym krwawej walce, w której żandarmi padli, uprowadzony w góry. O losie uprowadzonego nie słychać nic pewnego. Bandyci wysłali pismo, podpisane także przez Richtera, z żądaniem okupu, a w razie wysłania poślijgrożąc mu śmiercią. Niemiecka ambasada wysłała do Saloniki kancлера dragomana dr. Schwörbla, do Kakinopolą celem dopłynięcia interesów Richtera. Kalmakom z Elassony, w którego obwodzie Kakinopolą leży, wysłał na pomoc oddział wojskowy w sile 30 ludzi. Richter prosił w liście u silnie, by bandytów nie ślęgano, lecz wysłano okup, ponieważ herszt bandy przysięgł, że R. zamorduje. Władze, jak się zdaje, zastosują się do życzenia Richtera. Suma żadanego okupu na razie nieznana.

*** Zabita przez matkę** została w Rzymie panna Rangel, należąca do arystokratycznej rodziny brazylijskiej z Rio de Janeiro. Siedemnastoletnia panienka miała poślubić pewnego młodzieńca, któremu matka jej rękę przyobiecała. Wobec zbliżającego się dnia ślubu panna oświadczyła nagle, że nie chce słyszeć o małżeństwie, co doprowadziło matkę do takiej złości, że pozbawiła życia córkę wystrzałem z rewolweru, poczem usiłowała popełnić samobójstwo, lecz zranila się tylko w sposób życia jej nie zagrażający.

*** Upały w Ameryce.** Według doniesień „Worla“ mają panować w Ameryce tak silne upały, że 400 osób uległo w jednym dniu porażeniu słonecznemu, z tej liczby zmarło 30 osób. Wszystkie szkoły zostały zamknięte z powodu niesłychanych upałów.

*** Wielka powódź w Malej Azji.** Wilajet Hüdaventigiar z głównym miastem Brussa nawiedzony został przez ogromną powódź. Od 48 godzin padają deszcze ulewne, czyniące wrażenie oberwania chmur, dolina uferująca pod wodą. Pod Brussą zerwane dwa mosty. Ulica jedna w gruzach. Tysiące osób bez dachu nad głową. Szkody ogromne. Rząd wysłał wojsko z pomocą, pionierów z łódkami i przyrzadami ratunkowymi. — Z Adżanopola donoszą o wielkich zawiściach śnieżnych.

*** Mięso ludzkie lekarstwem** na suchoty. Z Tunisu w Afryce donoszą, że jakiś „święty“ arabski pewnemu choremu na suchoty zalecił jeść mięso ludzkie. Rodzice chorego wykradli dwoje dzieci jednemu z sąsiednich plemion i zamordowali je, a następnie mięso podali choremu. Policja dowiedziała się o tem i aresztowała „świętego“, oraz rodziców chorego.

*** Kalendarz.** Sobota 3 czerwca: Pauli meżenin i Klotyldy. Wschód słońca o godzinie 3 minut 45, — zachód o godzinie 8 minut 12.

* Spis bezpłatnych bibliotek Tow. Czytelni Ludowych w Poznaniu.

- 1) Bibliot. przy biurze T. O. L., Strzelecka 31, od 11—1 i od 4—6.
- 2) Sw. Wojciech 13. X. Prob. Kościelski.
- 3) Wilda, Gorzka 24, p. S. Dobrowolski.
- 4) Jeżyce, Wielka Berlińska 69. X. Wróblewski.
- 5) Sw. Łazarz 15, p. Tel. Zwierski.
- 6) Przy Tumle. X. Proboszcz Czechowski.
- 7) Brankowa 4. pani Flegasowa, — (dla Tow. żeńsk. młodz. kup.)

Komitet Tow. Czytelni Ludowych na miasto Poznań.

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, 1 czerwca 1911.

Zapowiedzie:

Artysta-rzeźbiarz Augustyn Landgraf z Emilją Grätz. Nauczyciel ludowy Józef Szczepański z Michaliną Baranowską. Kupiec Eugeniusz Bruchert z Elfrydą Vorwerk. Mularz Antoni Marcinkowski z Marią Jankowiak.

Śluby:

Robotnik Walenty Szczepaniak z Magd. Ratajczak. Krawiec Ignacy Tasarek z Pelagją Szafranką. Stolarz Sylwester Palczewski z Marianną Jaruchowską. Kowal Antoni Felnerowicz z Stanisławą Głowacką. Tapicer Marian Ziemiński z Zofją Heilein. Robotnik Stanisław Hałupka z Stanisławą Bażant. Czeladnik Ciesielski Wacław Jarcaszek z Sew. Bajdą.

Urodziny:

Syna: Stolarz Wiktor Niechciałowski. Malarz Mieczysław Leśniewski. Robotnik Stanisław Książek. Służący handl. Tomasz Wojtkowiak.

Córki: Paweł Geppert. Robotnik Tomasz Piechota. Zegarmistrz Józef Preis. Robotnik Jan Budziński. Robotnik Tomasz Łoza. Urzędnik kol. Gustaw Hilscher. Sekretarz rej. Oton Kozickowski. Piekarz Ign. Kamiński. Nadślusarz Stanisław Nitschke. Robotnik Antoni Napierała. Właściciel drukarni Bernard Miłski.

Umarli:

Podmistrz mularski Marcin Jankowiak 50 l. Agent Wilhelm Wolff 65 l. Edward Grotowski 8 miesięcy. Teodor Witkowski 6 lat.

Ruch w Towarzystwach.

Zebrań odbędzie się:

— Miesięczne Stow. Drukarzy Polskich w sobotę o g. 8 i pół na górnej sali Domu katolickiego.

Obrona Prawna.

— Panu P. G. w B. p. Ostrowo. Za uderzenie 12-letniego syna pana w piersi może pan zaczepiającego skarżyć do sądu okręgowego i podać świadków dwóch chłopców, którzy byli przy tem obecni, ale wprzód musi się pan udać do rozjemcy, ażeby tenże wyznaczył termin do ugody. Kaucji nie potrzeba.

— Panu J. S. 250. Z alimentów siedmioletnich uległy przedawnieniu tylko alimenty za 3 lata, a za ostatnie 4 lata może pan być zaskarżony, ale jeżeli już zapadł wyrok, to alimenty przedawniają po trzydziestu latach.

— Panu Fr. P. nr. 1. Za syna pana, który został skazany na karę, nie potrzebujesz pan kosztów płacić.

Od Redakcji.

— Panu A. N. w Strz. O warunkach pod jakimi T. P. N. udziela stypendji, dowiedzieć się pan możecie w dyrekcji samej. — Technika jest to wyższa szkoła, w której kształcić się można w jednym tylko przedmiocie czyli zawodzie. Politechnika natomiast obejmuje wszystkie oddziały pokrewne danego zawodu. — Radzimy lepiej udać się za protekcją któregoś z członków.

— Września G. G. Zakon Zmartwychwstańców w Krakowie wysyła także misjonarzy. Księża odprawiają nabożeństwa tak samo jak księża świeccy. — O ile nam wiadomo, to hotel „Bazar“ i hotel francuski przyjmują uczennice do kucharstwa. Uczni na kucharki przyjmuje zaś każdy hotel lub większa restauracja w Poznaniu. Zapytaj się pan także po dworach. Kuchnia dworska a kuchnia restauracyjna zupełnie odrębne. W dworskiej kuchni o wiele lepiej się wyczy, bo tam wszystkiego uczyć się musi, jak pieczenia ciast, robienia kiszek, marynatów, ciernictwa itd., podczas gdy w hotelach i restauracjach wszystko to kupują już gotowe.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 23 maja 1911 r.

Pozyska niemiecka 2 i pół proc.	92,80 m.
Pozyska pruska ukaza. 3 i pół proc.	91,80 m.
do 5 proc.	82,90 m.
Listy zastawne poznańskie 4 proc.	102,60 m.
do 2 i pół proc.	92,90 m.
Listy rentowe poznańskie 4 proc.	100, 0 m.
do 2 i pół proc.	91,00 m.
Renta włoska 4 proc.	108,50 m.
Austrijska renta złota 4 proc.	99,80 m.
Austrijska renta srebrna 4 i dwie 5 proc.	96,80 m.
Listy zastawne polskie 4 i pół proc.	94,80 m.
Renta węgierska złota 4 proc.	94,40 m.
Banknoty francuskie na 100 franków	80,90 m.
Banknoty austrijskie na 100 koron	85,25 m.
Banknoty rosyjskie na 100 rubl.	216,50 m.

Poznań, dnia 1 czerwca 1911 r.
(Uśrednione notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:	dozw. piękny	średni	pośledni
Przenica	20,30	19,50	18,60	
Zyto	16,20	15,70	14,90	
Jęczmień	16,90	15,50	14,30	
Owies	17,00	16,50	16,10	

Poznań, dnia 1 czerwca 1911 r.

Ceny zbożowe giełdy poznańskiej, notowane przez Patronat Związku Spółek (Sekretariat dla „Rolnika“).

	dozw. piękny	średni	pośledni
Przenica	103	195	186
Zyto	162	157	149
Jęczmień	169	155	143
Owies	170	165	161

(Wszystkie na 1000 kg. netto franki Poznań).

Targ miejski na bydło. (Sprawozdanie urzędowe.) Poznań, 31 maja

Spędzone lub zwieziono:

77 sztuk bydła rogatego

629 „ owiś

499 „ cieląt

26 „ owies

Razem 1281 sztuk zwierząt.

Płacono za 50 kgr. wagi żywej:

Wół.

d) mało pasione, każdego wieku . . . 28—32

e) pełnopasione, młodsze . . . —

Buhaje.

b) pełnopasione, utuszone, najprzedniejsze krowy najwyższej 7-letniej . . . 38—42

c) średnio pasione młodsze i dobrane pasione starsze . . . 32—36

d) mało pasione . . . —

Jałowice i krowy.

e) starsze, pasione krowy i młodsze niewiększe młodsze krowy i jałowice . . 18—22

d) średnio pasione krowy i jałowice . . 22—25

e) mało pasione krowy i jałowice . . 30—35

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuszone . . 90—95

b) najwyborowsze cielęta utuszone i nie odsadzone . . 57—60

c) średnio cielęta utuszone i nie odsadzone . 50—54

d) poślednie cielęta nie odsadzone . . 44—45

Owce.

b) starsze skopy utuszone i młodsze owce utuszone . . 35—38

c) średnio pasione skopy i owce (braki) 30

Świnie.

a) przesłano 3 centnary żywej wagi . . 42—45

b) pełnopasione przesłano 2 i pół st. i w. 40—42

c) pełnopasione przesłano 2 st. żyw. wagi 38—41

d) pełnopasione do 2 centn. żywej wagi 35—38

e) mięsne . . . 33—35

f) masłowe . . . 34—38

Interes był spokojny. — Targ uprzątnięty.

Poznań, dnia 1 czerwca 1911 r.

(Uśrednione sprawozdanie targowa miasta Poznania podług zestawienia policyjnego).

Gęś.

Inne artykuły:

naj- naj- przesł.

wyższa niższa słowa

Stoma smępkowa na 100 kg. 5,00 4,00 4,50

Siano 6,00 5,00 5,50

Grosz fioletowy do gotowania . . 30—35

Grosz biały do gotowania . . 30—35

Soszewica . . 30—35

Ziemniaki 3,80 3,0 3,50

Masło na 1 kg. 2,80 2,40 2,60

Jaja na kopę 4,00 3,20 3,60

Mleko na litr 0,20 0,18 0,18

od kulki na 1 kg. 1,90 1,70 1,80

Wółowina od łopatki 1,70 1,40 1,50

od brzucha 1,50 1,40 1,40

Ocielczina od kulki 1,90 1,60 1,80

od łopatki 1,70 1,50 1,60

Skopowina od kulki 2,00 1,70 1,80

od łopatki 1,80 1,50 1,70

od kulki 1,60 1,40 1,50

od łopatki 1,60 1,40 1,50

Wieżmowina głowizna i nogi 0,80 0,60 0,70

sadło 1,20 1,20 1,20

szynka wędz. 2,60 2,20 2,40

słonina 1,50 1,40 1,40

Konina 3,90 3,40 3,60

Bydgoszcz, 31 maja. — (Sprawozdanie

by handlowej). Przenica niemiecka, miejscowa

bez marmozki biała przyn. 180 funt. holenderskiej

wagi 204 mk., tak samo przyn. 200 mk., — poślednie gatunki niżej notowania. — Zyto niemieckie,

dobre, zdrowe 123 funtów holenderskiej wagi 162

mk., 121 funtów wagi 160 mk., lepsze gatunki

000—000 marek. — Jęczmień dla młynarzy

142—144 marek. — Jęczmień dla browarów

151—160 mk., najpiękniejszy nad notowania. —

Grosz niemiecki. — Owies 147—158 marek

Ceny loco Bydgoszcz.

Wrocław, dnia 31 maja 1911 r.

dobry tow. średni tow. pośl. tow.

najw. najn. najw. najn. najw. najn.

Przenica biała 20,00 19,00 18,00 17,00 17,00

do 18,00 17,00 16,00 15,00 14,00

Zyto 16,20 15,70 15,00 14,70 14,00 13,70

Jęczmień 15,50 14,80 14,20 13,50 13,40 13,00

dla brow. 17,50 16,00 15,90 15,00 14,00 13,00

Owies 17, 0 16,70 16,60 16,10 16, 0 15,80

Grosz Wikt. 23,00 22,00 21,00 20,00 19,00 18,00

Grosz Wikt. 19,50 19,00 18,50 18,00 17,00 16,00

„GLEBA“
spółka ziemna E. G. m. b. H.
w Miejskiej Górze (Görchen in Posen)
zakupuje i sprzedaje gospodarstwa, pośredniczy przy zakupie,
sprzedaży oraz dzierżawie gruntów, reguluje hipoteki, zaciąga land-
szafy, udziela bezpłatnie rad i wskazówek przy kupnie i sprzedaży
nieruchomości. 2490
„GLEBA“, spółka ziemna E. G. m. b. H.
Fr. Żyto. Fr. Wicherek. Jan Maćkowiak.
Nr. telefonu 7. Adres telegr.: „GLEBA“.

**Mamy na sprzedaż następujące
posiadłości:**

Gospodarstwo w powiecie tucholskim, obejmujące 168
mórg dobrej ziemi z pełnym żywym i
martwym inwentarzem i tegorocznymi żniwami.
Gospodarstwo 175 morgowe pod Gnievem. Ziemia od
skiby do skiby pszena. Budynki ma-
sywne i obzerne. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny.
Gospodarstwo ca. 175 mórg wielkie w powiecie byd-
goskim, 8 km. od Koronowa. Ziemia
przeważnie pszena. Inwentarz żywy i martwy dobry i dostate-
czny. Budynki maszynowe, prawie nowe.
Folwark pod Koronowem obejmujący 345 mórg dobrej ży-
tniej ziemi z kompletnym żywym i martwym in-
wentarzem i budynkami.

Hipoteki na wszystkich majątkach uregulowane. Powyższe
posiadłości jesteśmy gotowi zamienić także na mniejsze gospodarstwa.
Bank Ziemski w Koronowie (Crone a. Br.)

Poszukuje się celem kupna 2503
10 krów i 10 sztuk młodocianego bydła,
o ile możliwości leśnych. Zgłoszenia do eksp. Wielkop. p. ar. 2503.

Taki separator

składa świadectwo swej zadziwiającej do-
skonałej zdolności na podstawie długo-
letniego doświadczenia za pomocą środ-
ków w modnej techniki urządzonej maszyny
do odświeżania tkanin.

Jestto
Alfa - Separator.
Najdogodniejsze czyszczenie.
Najlepsze odświeżanie tkanin. 900 pierwsz.
Najdłuższa trwałość żywot. nagród.
Przeszło 1 milion sprzedanych.
Zaśadać natychmiast
bezpłatnej przesyłki wyjaśniającej broszury o
Alfa-Laval-Separator G. m. b. H.
Berlin NW. 138.

Berlin, dnia 30 maja 1911.

Ciągnięcie przedpołudniowe.
Numera przy których wygrana nie oznaczona
w nawiasach wygrywają 240 marek.

125 258 488 006 74 841 1248 358 806 32 96 2241 435
80 99 571 81 810 34 315 3132 69 76 271 365 70 [500] 478
83 515 80 91 830 968 4200 80 330 463 336 690 833 47
5055 636 700 801 961 62 [500] 6101 44 264 308 [500] 613
270 7120 34 65 204 22 405 81 559 96 619 50 8007 195 231
564 614 26 782 86 896 54 9091 [1000] 175 210 49 [500]
487 515 27 057
10277 234 54 468 70 540 669 87 11111 356 350 640 77
787 823 932 61 12009 430 37 70 566 84 [5000] 88 95 645 633
55 13014 45 196 239 [1000] 427 [500] 461 653 [3000] 69
764 [500] 14089 208 812 25 577 96 662 701 621 [300] 81
80 904 18 58 15064 202 385 567 87 717 16040 [1000] 164
59 88 345 428 36 [500] 606 712 17043 340 415 77 079 893
967 99 18101 46 253 450 58 [500] 65 613 [500] 801 44
[500] 19153 95 225 80 465 509 909 95
20008 [1000] 18 89 106 67 731 [1000] 21069 83 287
398 425 583 882 89 823 904 14 77 22133 34 35 290 [3000]
398 770 [3000] 830 22338 42 373 509 35 739 55 815 59
24015 151 286 58 466 574 812 87 027 58 25096 101 275
619 26171 274 95 802 21 411 71 [3000] 84 [500] 688 750
802 3 84 918 27435 84 321 36 79 658 76 902 28031 154
82 544 62 88 611 785 29062 173 [500] 361 355 820 83 97
801 911 [5000] 70 [1000]
30181 272 408 700 6 62 [1000] 471 71 864 31106 16
239 [500] 6 428 71 701 66 916 35 32211 300 627 52 [500]
78 745 [500] 48 815 45 949 69 33056 149 495 555 [1000]
80 96 [500] 787 [1000] 64 34031 134 435 728 84 [500]
644 76 35197 290 [1000] 324 45 422 887 989 36006 [500]
867 845 407 616 50 53 705 37016 354 488 612 732 57 816
[500] 38174 336 56 481 606 723 34 687 946 [500] 91
39058 130 78 588 738 66 84 897
40055 233 58 412 635 867 [500] 41137 [3000] 844
42082 [500] 91 114 832 503 688 800 [1000] 73 [500] 91
43008 [1000] 46 209 [1000] 37 406 63 604 [1000] 28 981
90 44112 16 933 613 753 45106 85 237 350 415 808 765
800 446101 10 285 388 488 592 640 [3000] 96 987 40 52
47068 132 308 495 629 52 814 [1000] 932 48005 328 417
[5000] 69 745 791 865 956 49067 162 266 94 340 [500]
65 [5000] 487 597 622 45 73 [500] 778
50060 68 105 508 617 749 65 904 61 51061 96 115 54
226 86 451 687 724 917 47 52174 339 82 934 97 53109 99
238 482 538 668 724 84 891 54000 32 [500] 154 69 202
341 56 408 19 603 37 724 77 [500] 8204 72 [500] 907 55075
154 62 905 26 46 397 487 545 67 622 801 902 [1000] 56014
67 113 69 71 208 29 21 343 83 435 58 502 47 709 32 909 14
[1000] 57001 92 108 [1000] 21 783 58006 228 80 416 70
86 506 891 [3000] 810 988 59079 [3000] 114 [5000] 92 [1000]
218 49 447 [1000] 73 656 766
60050 113 96 305 437 48 534 89 608 85 873 [1000] 932
73 89 61116 19 [500] 24 457 564 727 62166 250 364
437 815 63040 73 [500] 257 402 79 639 743 962 64002 31
73 640 72 88 702 909 41 96 65058 133 211 33 46 000 737
66000 86 229 69 401 20 785 804 18 95 971 67 080 90 184 204
444 475 547 [1000] 92 99 738 945 68086 66 196 355 86
266 69 445 [3000] 99 510 58 786 892 90 [1000] 970 74 69159
67 228 70 83 404 73 709 85
70217 806 84 85 432 610 [3000] 80 [1000] 87 788 827
47 71323 32 72200 82 86 87 442 56 76 847 62 825
73289 514 470 547 775 851 74111 282 518 75047 136 359
409 [500] 15 39 622 70 823 76125 248 48 415 742 917 34
77 77093 [1000] 164 292 414 45 516 46 [1000] 58 96 690 78
963 35 51 92 78001 44 184 [5000] 686 867 976 79319 59
824 700 94 820 917
80098 141 239 300 15 34 [1000] 417 44 688 604 907
85 81175 89 [500] 234 [500] 77 [500] 312 418 15 672
[1000] 780 82094 [500] 286 570 710 56 957 [3000] 83151
86 313 75 [1000] 489 538 85 84123 323 78 434 86 569
671 76 871 90 [500] 25000 17 93 102 30 369 438 624
70 827 917 85 86012 71 811 [3000] 86 451 553 60 747
87061 68 169 390 812 88084 [3000] 290 336 440 682 56
796 806 87 91 924 35 94 89097 [500] 08 [3000] 245 78
75 386 578 670 782

Z powodu wyprowadzki do Wschodnich Prus,
okupieniem się ziemskiego majątku, sprzedam
swój bogato zaopatrzony

skład stroji w Gnieźnie
przy ulicy Fryderykowskiej 8
roczny obrót 23 000 mk., interes założony w roku 1906, niepod-
bających się towarów niepotrzeba odbierać. Zaliczka podł. ugody, na
raty odpłata, gdyż jestem pewna za egzystencją są tylko 2 polekie
składy, a Gniezno liczy 25 000 mieszkańców.
H. Wiśniewska, Gniezno, ul. Fryderykowska. 2537

Zgubiono
3 kawałki białej koronki
w drodze z St. Rynku na ul. Nową.
Upraszam o łaskawe oddanie
za wynagrodzeniem w Hotelu
„Bazar“

2 gospodarstwa
po 164 i 143 morgi samej, pszen-
nej i buraczanej ziemi w tem 21
mórg łąki z torfem z maszyn bu-
dynkami, żywym i martwym in-
wentarzem w dużej wsi kościelnej.
Czytamyżkz morgi 340 mk., wpłaty
27000 mk.
A. Barylski,
Żnin, Klosterstr. nr. 7.

**Dom
z kuźnią**
w pobliżu Poznania jest zaraz do
sprzedania. Zgl. przyjm. eksped.
Wielkopolańska pod nr. 2526.

**Świeże
słodziny od piwa**
ma do oddania
Newy browar Poznański.

Mam 2 psy polowe
na sprzedaż pies kosztuje 150 m.
a suta 100 m. dobrze wytresowane.
Jak by nie były dobre, to po 14
dniach biorę z powrotem i pienią-
dze zwracam. Sprzedają pod gwa-
rancją S. Wiesner, Dembno
p. Mogilno. 2508.

**Interes lokatowy
i krótkich towarów w do-
brym biegu przy ul. Kościelnej
mam zaraz do sprzedania. Do
objęcia potrzeba około 5000 m.
Spieszne zgłoszenia przyjmuję
eksped. Wielkop. pod nr. 2498.**

Poszukuję dzierżawy
Gościńca
lub piekarni z kramem
Mrugański, Gniezno Grütz-
strasse 2. 2439

Dom. Mameczki
począta i stacya w miejscu mana
sprzedają 100 mtr. kłofet brzo-
wych, 16 mtr. oiszwowych,
50 mtr. wałków oiszo-
wych i dwie maszyny do
kopania torfu.

**50-cio morgowe
Gospodarstwo**
w tem 8 mórg łąki, ziemia nad-
zwyczaj urodzajna, budynki ma-
sywne, jest zaraz do nabycia.
Wpłata 15 tysięcy marek. Bliż-
szych informacji udzieli
St. Grześkowiak, Gostyń
fabryka maszyn i narzędzi roln.

Gospodarstwo
67 mórg czysto pszennej ziemi
własnym kosztem wydrenowanej
w tem łąki 10 mórg i boru 8
mórg, który osobnie leży, budynki
wszystkie maszyn z pełnym ładnym
żniwem, inwentarz żywy i martwy
nadkompletny jest z powodu cho-
roby zaraz na sprzedaż. Cena
kupna 38000 m., wpłaty 12000 m.
reszta 7500 m. Landsafty i dla
właściciela na 10 lat po 4 proc.
Szkoła kościół szosa w miejscu
kolej 3 i pół kilometra. Osobiste
zgl. przyjm. P. Zawadzki, Kro-
tochin. Z dworca zaraz na prawo
Telefon nr. 141.

Mamy na sprzedaż majątek
180 mórg, maszyn budynki, 20
szuk bydła, 6 koni, 20 świń,
czysty dochód 2 mk. z morgi,
landsafty świeżo zaciągniętej m.
24 000, wpłaty 15 000 m., reszta
10 lat na 5 proc. zostawiony, ten
majątek w Zach. Prusach jest
każd. czasu do sprzed. lub też w
zamian na mniejsze gospodarstwo
stós. do sprzed. lub rozparcelow.
Cena 60 000 mr. Zgłosz. A. Wi-
śniewski Spółka, Gniezno, Be-
dnarski rynek Nr. 1. 2536

Dzielny woźnica
do wożenia piwa znajdzie dobrze
płatne i stałe miejsce w hurto-
wym składzie piwa ul. Głogo-
wska 94.

Berlin, dnia 30 maja 1911.
Ciągnięcie popołudniowe.
Numera przy których wygrana nie oznaczona
w nawiasach wygrywają 240 marek.

202 72 506 631 75 774 801 19 28 74 939 43 [500] 57
58 1186 335 489 [1000] 694 714 68 833 45 [500] 87 967
55 2180 216 80 644 807 960 3010 44 218 49 568 4101 47
380 [500] 444 548 611 980 5002 405 504 20 [500] 42 45
635 726 73 6002 146 223 60 369 93 407 508 [1000] 71
637 716 877 994 7035 [5000] 136 226 306 [1000] 15 74 687
59 [1000] 94 [500] 705 961 8128 373 818 41 [1000] 90
9080 233 97 319 29 53 741 69
10013 [500] 102 89 327 649 11007 71 [500] 401 320
89 687 718 803 900 12106 230 304 [500] 43 48 404 40
616 728 97 99 908 57 [5000] 13107 375 [1000] 81 413
[500] 56 94 571 641 87 847 48 90 14057 296 93 413 17
68 99 809 925 [1000] 47 35 15099 104 219 314 32 42
511 12 34 [500] 42 681 734 986 50 55 62 16088 135 84 98
207 56 464 599 774 17210 63 608 18 632 733 85 807 928
40 18036 157 214 23 333 607 62 66 707 846 19140 [500]
62 390 307 806
20083 114 235 32 352 99 [1000] 540 46 91 687 21068
147 222 85 357 485 [3000] 89 576 605 58 842 22367 [3000]
340 667 76 77 921 42 [500] 23060 71 210 14 347 97 474
741 73 [500] 911 24138 67 413 600 778 25147 251
515 685 85 [500] 712 26 62 [1000] 841 951 26001 55 179
95 366 809 900 27083 34 41 204 389 844 915 28030 174
223 386 99 431 603 30 [500] 856 965 29164 370 77 [1000]
87 417 41 91 674 763 839 74 961
30046 325 426 602 847 31044 [500] 126 61 234 365
680 [1000] 968 [1000] 32083 295 523 56 604 86 878
33083 324 [1000] 89 440 546 60 88 600 738 44 [500] 878
962 34007 54 134 35 203 18 [500] 388 745 867 963 35019
25 66 55 167 96 340 866 917 36227 75 876 83 821 37078
526 84 38287 419 617 720 912 51 59 39207 321 [500]
553 79 688 713 885 935
40082 125 391 428 512 770 [500] 846 [10 000] 910
41118 [3000] 24 58 63 271 96 379 418 523 63 [1000] 691
[500] 737 857 935 [500] 42288 357 588 858 [500] 742
99 957 [500] 43194 215 363 63 769 829 [1000] 876 44108
96 [500] 479 539 601 7 26 504 51 45000 265 308 58 64
491 325 629 982 45352 466 555 965 47133 204 450 504
629 34 802 97 878 45849 49089 310 [500] 33 533 56 611
25 47 107 46 326 91 854 65
50102 303 492 597 908 74 88 52018 20 55 [500] 95
100 117 46 358 415 [1000] 635 701 635 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039 42 81 447
73 578 96 630 60 760 71 76 817 45 65043 147 365 484
632 708 [3000] 812 66068 123 78 [500] 231 80 372 442
656 766 954 67001 60 71 [500] 75 387 697 870 955 [1000]
77 80 68067 65 69 176 [3000] 524 38 831 [3000] 830
[1000] 69282 [500] 74 348 400 533 614 43 714 84 954 [1000]
48 56 68 392 434 62 518 [1000] 635 701 [500] 824 908 20
82 [1000] 62021 151 251 [1000] 33 538 [1000] 416 584
637 63005 91 358 65 585 58 694 924 64039